Ner 270. ROK 1842 PIĄTEK 25 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Piotra Alexandra.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Dragomyś.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27" 0' 314	— 3° 5	1, 34	Południowy średni	Pochmurno	Snieg
23	2	26 11, 896	+ 0, 7	1, 76	PPł Zachodni mocny	,,	
	10	27 1, 115	+ 0, 9	1, 83	Pł Zachodni słaby	,,	

Wiadomości zagraniczne.

ROSSYA.

Petersburg 10 *Listopada.*

Przez ukaz Cesarski do Rządz. Senatu z d. 27 Września, następni urzędnicy za wysługę ustanowionych zakresów i na zdanie Senatu, podniesieni zostali w liczbie innych do rang: radzcy stanu, radzcy kolegialni, prokuror Białorusko Litewskiego duchownego kollegium sierna Sołowiewicz, i urzędnik do szczególnych poleceń przy głównodowodzącym czynną armią Fonton — radzcy kolegialnego, radzcy dworu: ober sekretarz 1 oddziału 3 depart. rządzącego Senatu Podczekajew, urzędnik do poleceń szczególnych przy ministrze dobr państwa, szambelan hrabia Bierzyński i starszy buchalter departamentu podatków i poborów Poray-Łątkowski.

FRANCYA.

Paryż 16 *Listopada.*

Z Lionu piszą pod 11 Listopada: »Nasz stan fabryczny ma wiele do zwalczenia, aby ze wszystkiem nie zbankrótować. Wiele rękodzielni zamknięto dla braku zatrudnienia ludzi, którzy w największéj nędzy pogrążeni tłumnie tam i owdzie snują się. Czy zamierzona unia handlowa z Belgią mogłaby ulgę przynieść, zachodzi wątpliwość, gdyż odbycie naszych wyrobów ku téj stronie nie ma wcale tego znaczenia, jak niektóre nasze dzienniki dowodziły. Jedynie ściślejsze połączenie z Niemcami może naszemu stanowi fabrycznemu większy ruch nadać.

Znowu trzy pułki liniowe dostały rozkaz udania się do Afryki, gdzie wojsko znacznie ma być wzmocnione aby jenerał Bugeaud był w stanie w 50,000 ludzi nową rozpocząć wyprawę na przyszłą wiosnę. W Tulonie czynią wielkie przygotowania do przewiezienia licznych oddziałów wojska, które w miesiącu Styczniu ma się już znajdować na miejscu swego przeznaczenia, aby się wcześniéj przyzwyczaiło do tamtejszego klimatu. Xiążę Aumale otrzyma dowództwo nad jedną brygadą i będzie mieć główną kwaterę w Medeah.

W skutek ostatnich wiadomości ze wschodu nadeszłych, wydano rozkaz do wysłania kilku okrętów wojennych ku brzegom Syryjskim. Zdaje się że i angielska admiralicya swoją eskadrę na śródziemném morzu znacznie wzmocniła.

Na brzegu pod Honflenr przy ujściu Sekwany usiłują wydobyć szczątki okrętu *Telemaque* od 53 lat pod wodą zostającego; był on naładowany bogactwami wielu emigrantów, którzy ich wartość na 80 milionów franków podali.

Podanie w dzisiejszym numerze *Presse*, jakoby Francya przez swego posła w Londynie protokół ratyfikacyi układu z d. 20 Grudnia r. z. zamknąć kazała, bez dodania swéj własnéj ratyfikacyi jest urzędowém faktum, o czém w dawniejszych moich doniesieniach wspomiuałem. Zamknięcie owego protokółu nastąpiło w zeszły poniedziałek w przytomności wszystkich dyplomatycznych agentów, którzy w mowie będący układ podpisali. Ważny to jest krok dla Francyi, a mianowicie dla pana Guizota. Chociaż każdemu państwu służy prawo odmówienia sankcyi podpisanemu przez jego pełnomocnika układowi, w nowszéj dyplomacyi przecież utrzymuje się zwyczaj, że takowe postępowanie swoje jakimkolwiek pozorem usprawiedliwić się stara, i to pozorem, ściągającym się wprost do układu. I tak też Francya zaszłe tymczasem wypadki przytacza jako powód, dla którego z swéj strony odmówienie téj ratyfikacyi za obowiązek poczytać musiała.

Pod względem wczorajszego artykułu w *Presse* powiada dzisiaj *Kuryer francuzki*: »Przyznajemy bez trudności, że zamknięcie protokułu, więc cofnięcie podpisu rządu francuzkiego jest tryumfem dla izb, które się traktatowi z d. 20 Grudnia opierały. Ale nad kimże innym tryumfują izby, jeżeli nie nad ministerynm, które lekkomyślnych się podjęło zobowiązań a teraz z pokorą to rozwięzuje, co dawniéj ułożyło? Nie dla mocarstw, które traktat ów zaproponowały, lecz dla ministeryum, co zasady onego przyjęło i ich w obliczu izb broniło, nieratyfikacya klęską jest. *Presse* zdaje się po panu Guizot jeszcze jodnego usiłowania spodziewać. Wzywa ministra tego z naleganiem, aby względem zniesienia traktatów z lat 1831 i 1833 układy zawiązał. Pan Guizot nie jest na takiém stanowisku, aby przedsiewzięcie tak ważne przeprzeć. Nigdy mocarstwa nie zezwolą na zniesienie traktatów przeglądania na korzyść męża, który będąc posłem i ministrem tak ochoczo współdziałanie swoje dla urzeczywistnienia tych układów ofiarował. Podzielamy z *Presse* zdanie, że Francyi na cierpliwości przybrakło, z która tak długo ugody z lat 1831 i 1833 spokojnie znosiła. Rozliczne bezprawia kapitanów krążących angielskich okrętów rozjątrzyły każdego Francuza, dbającego jeszcze o niepodległość i honor narodu swego, Gdyby traktaty te odnowić chciano, nie ręczymy za to, żeby rozdrażnione czucie narodowe naszych oficerow od marynarki na widok nadużyć, których widownią brzegi afrykanskie, nie miało sprowadzić scen krwi rozlewn. Układy z r. 1831 i 1833 staną się powodem do wojny między dwoma sprzymierzonémi narodami, dla tego każdy rozsądny człowiek zniesienia ich pragnie. Jest jeszcze i inna okoliczność, nakazująca nam unieważnienie tych traktatów. Gdy je podpisywano, oświadczała Anglia, iż nie ma innego sposobu do przytłumienia handlu niewolnikami, oprócz prawa przeglądania, które się stopniowo na wszystkie bandery rozciągnąć powinno. Teraz dobrowolnie od téj zasady odstąpiła i z Stanami Zjednoczonémi dla przytłumienia handlu niewolnikami traktat zawarła, wyłączający prawo przeglądania i stawiający w miejsce tego niebezpiecznego środka obopólną działalność dwóch oddzielnych flot. Powinnością więc dla nas nalegać na to, żeby Francyi stanowisko nie było mniéj korzystne od położenia Stanów Zjednoczonych. Wszystko się łączy, aby rząd francuzki zobowiązać do domagania się koniecznie zniesienia dawniejszych układów. Wszakże ministerynm przez okoliczności naglone, przez osoby znowu hamowane zostaje. Pan Guizot jest tym hamulcem, na który życzenia narodu natrafiają. — Czy *Presse* panu Gnizot doradzać będzie, żeby się cofnął.

ANGLIJA.

Londyn 15 *Listopada.*

Dowiadujemy się z Malty pod 31 Października że admirał Mason otrzymał rozkaz udania się z kilku wojennemi okrętami ku brzegom Syryjskim dla uważania postępu na nowo wybuchłego powstania na Libanie.

Od kilku dni nadchodzą z różnych części kraju doniesienia o podpaleniach magazynów zboża. Podobne pożary pojawiały się w 1830 r. przy końcu ministerstwa torysowskiego.

Standard to podziela przekonanie, że od czasu śmierci Rundschyda Singha szarpany przez stronnictwa lud Pendszabu możeby sam pragnął podzielać los wschodnio indyjskich, niegdyś niezawisłych państw, które pod zwierzchnictwem Anglii błogiego pokoju i szczęścia kosztują, ale dziennik ten jest zarazem stanowczo i tego zdania, że Lord Ellenborough starać się wprawdzie będzie przysporzyć radą i czynem uspokojenie Pendszabu, lecz że go nawet najdzikszy nierząd w owym kraju nie może upoważnić do mieszania się do wewnętrznych spraw państwa tego, przy zapomnieniu o interessach angielskich. Niektóre dzienniki wschodnio indyjskie wyprawę jener. Englanda z wojskiem niepotrzebném jenerałowi Nottowi z Kandaharu do Szuda jako skutek zamiarów jeneralnego Gubernatora na Pendszab tłumaczyły, ale ów dziennik ministeryalny wykazuje, że ta operacya jenerała En-

glanda ma tylko na celu, aby ile możności jak największa siła zbrojna korpusom jenerała Pollocka i Notta za podporę służyć mogła, ponieważ w razie, gdyby jenerał England wskazane mu stanowisko zająć zdołał, wszystkie między nim a działającym w Afghanistanie korpusem oddziały wojska mogłyby ostatniego w razie potrzeby wzmocnić bez zerwania przez to tak potrzebnych z Indyami wschodniemi związków.

BELGIA.

Bruxella 1 Listopada.

Paryzki dziennik *Globe*, dla wykazania, jaką ma korzyść Belgia ze swoich stosónków handlowych z Francyą, twierdzi, że Belgia przy swych 4 milionach ludności, wysyła corocznie do Francyi płodów swoich za 78 milionów, gdy tymczasem Francya; przy 34 milionach mieszkańców, wysyła tylko do Belgii za 40 do 45 milionów fr. Z tego wywodzi *Globe*, że Belgia, w porównaniu ludności, 15 razy więcéj płodów swoich wysyła do Francyi, niżeli ta do Belgii. Dziennik *Independent* odpowiada na to: »Belgia konsumuje wśród obecnych stosónków celnych za 39—40 milionów fr. płodów francuzkich, wypada więc na każdego Belgijczyka około 9 fr.; Francya zaś konsumuje płodów belgiskich za 41 milionów, wypada więc na każdego Francuza trochę więcéj jak 1 frank; z czego wynika, że Belgowie 9 razy więcéj konsumują płodów francuzkich, jak Francuzi belgijskich.«

MULTANY i WOŁOSZCZYZNA,

Bucharest 3 Listopada.

Dnia 1 t. m. odbyło się publiczne uroczyste odczytanie fermanu we względzie złożenia dotychczasowego Hospodara Ghiki, w obec tureckiego komisarza Sawfeta Efendego, wszystkich władz krajowych i zgromadzonych bojarów. W kraju panuje zupełna spokojność.

DANIA.

Kopenhaga 4 Listopada.

Z wyspy św. Tomasza piszą pod dniem 23 Sierpnia: Zakładają tu pod nazwą: szyny marynarki, warsztat, na którym każdy okręt z całym ładunkiem za pomocą siły parowéj może być wprowadzony na suchy ląd, wyreperowany i znowu na morze spuszczony, bez najmniejszéj szkody.

TURCYA.

Znad granicy tureckiéj 4 Listopada.

Wypadki w Serbii, a bardziéj jeszcze oddalenie hospodara Wołoskiego, w Jasach wielkie sprawiło wrażenie. Wszelako Multany w swych instytucyach o tyle postąpiły, xiążę w swoim sposobie myslenia i we wszystkich swoich dotychczasowych czynach takiéj dowiódł gorliwości, aby tylko zadowolenie powszechne pozyskać, że mimo niepomyślnych okoliczności ani on ani kraj żadnéj zmiany obawiać się nie potrzebuje.

Wychodzący w Smyrnie dziennik *Impartial* daje następujące szczegóły o okropnéj powodzi, która dnia 15 Październiuka miasto Pergamus nawiedziła: »Ulewy ostatnich dni w głębi kraju musiały być nierównie większe, jeżeli podług tego sądzić mamy, co się w Pergamie działo. Listy wczoraj tu nadeszłe głoszą, że miasto to leżące 20 lieus na północ od Smyrny w zeszłą sobotę było widownią powodzi, jakiéj w kraiu tym nie pamiętają. Rzeka płynąca przez miasto pod starym, ale jeszcze mocnym mostem budowli genueńskiéj, tak w krótkim czasie wezbrała, że w ciągu kilku godzin całe prawie miasto w stós gruzów się zamieniło. Całą dzielnice turecką woda z sobą uprowadziła i przez to 400 osób śmierć swą w falach znalazło. Wielu, aby ujść śmierci, powłaziło na dachy i drzewa, ale i tam pochłonął ich rozhukany żywioł. Całe trzody bydła znikły i wielu chłopów na polu poginęło. Dom gubernatora i więzienie, najmocniéj budowane gmachy w całém mieście, natarczywości bałwanów oprzeć się nie mogły. Nieszczęśliwi więźnie wszyscy potonęli. 150 domów i mnóztwo sklepów zostało zniszczonych i wielka liczba rodzin, przed kilku dniami zamożnych i szczęśliwych, jest w téj chwili w najokropniejszéj nędzy. Cały ogrom téj klęski dotychczas nie jest jeszcze znajomy.

Z Siedmiogrodu donoszą, że złożony z urzędu Hospodar wołoski. Alexander Ghika, zamyśla udać się do Wiednia, a z tamtąd do Włoch. W Bukareście nie czyniono jeszcze żadnych przygotowań do wyboru nowego xięcia.

MEXYK.

Tolerancya religijna toruje sobie nareszcie i w naszéj rzeczypospolitéj podobnie jak w innych państwach południowéj i środkowéj Ameryki drogę i sprawia, że dawne rzymskie ustawodawstwo, uchodzące tu za czasów panowania Hiszpanów za nietykalne, coraz bardziéj niknie. Dotąd obowiązywało nas dawne hiszpańskie prawo, podług którego tylko katolicy mexykańskiego prawa obywatelskiego z wszystkiemi skutkami tegoż nabywać mogli i żadnemu kacerzowi nie wolno było pojmować za żonę Mexykanki; jeżeli poprzednio nie wyrzekł się wiary swojéj w szacie pokutnika. Dwa te, dotąd obowięzujące prawa były przyczyną, że tu mało cudzoziemców, mianowicie Anglików, stało

sobie obierało mieszkanie; ale teraz je prezydent Santana zniósł. Mexyk stoi teraz wszystkim cudzoziemcom, bez względu na ich religią, otworem, każdemu wolno nabyć osiadłości i Mexykankę, bez zmienienia wiary swojéj w małżeństwo pojąć. Okazał się zaraz, jak stósowną i potrzebom obecnym odpowiadającą było rzeczą, znieść te z czasów ciemnoty pozostałe prawa. Ledwo co nowe ogłoszono ustawy, zaraz wielu cudzoziemców u nas osiadło i Mexykanki za żony pojęło. Z powodu błogiego położenia kraju naszego przybywanie cudzoziemców coraz bardziéj zwiększać się będzie a Mexyk, oswobodzony z swego odosobnienia od innych narodów, przyjmie na swe łono ich zdanie i wzmocni się nie tylko co do siły moralnéj, ale także fizycznéj.

Rozmaitości.

Dziwne zdarzenie. Prawie w samym środku miasta Kalkuty w Indyach wschodnich jest wielki staw, z ktorego ubodzy ludzie szawłokami po domach wodę roznoszą. Od niejakiego czasu opowiadano z podziwieniem, że w poblizkości tegoż stawu ludzie i zwierzęta znikają. Jednego razu ujrzano na brzegu strasznie pokaleczonego, nieżywego Murzyna. Widać było oczywiście, że go jakiś drapieżny zwierz zajadł. Niepodobna było, ażeby się tygrys niewidomym sposobem zakradł do miasta. Nikt więc nie mógł zgadnąć, jakim sposobem zginął Murzyn. W kilka dni póżniej zniknęła z domu w pobliżu tegoż stawu znana powszechnie z swéj piękności dziewczyna, nazwiskiem Szuma. Wyszła ona bardzo rano po wodę i już nie powróciła. Szukano jéj wszędzie, ale nadaremnie. Nareszcie wpadnięto na myśl szukać jéj w stawie. Przyniesiono niezwłocznie kilka ogromnych niewodów i za danym znakiem zapuszczono je w staw pomieniony. Przez czas niejaki nic nie złowiono; aż oto nagle zaczęło coś szarpać matnię tak mocno, ze omal sieci ludziom z rąk nie wyrwało. Z wielkim natężeniem wydobyto nareszcie na brzeg potwór i przekonano się, że to był krokodyl, mający 14 stóp długości. Dotychczas jest zagadką, jakim sposobem ten zwierz dostał się do stawu pośród miasta. Nie można przypuścić, aby się tam wylągł, i żeby 6 do 7 lat żył niewidziany; nakoniec aby przez miasto zapełzał do stawu, zdaje się być także rzeczą niepodobną. W wnętrznościach jego znleziono pięknéj szumy całe ramię, które po bransoletce poznano.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 23 do dnia 24 Listopada.

Stojowski Hipolit ob., Woroniecki Adam xiążę, Bardzki Felix, z Polski; — Aue Wilhelm, Jackowska Alojza ob., Kluziński Julian, Łubińska Paulina hr., z Galicyi; — Brune de Mont Ludwik, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Żeromski Kajetan ob., Dobiecki Eustachy ob., Sikorski Julian, Szupieniewicz Stanisław ob., do Polski; — Romer Alexander ob., Oraczewski ob., Romerowie Henryk i Ludwik ob., Lipowski baron, Komar Felix ob., Komar Maryanna ob., do Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 8061.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z powodu upłynienia terminu do trwania kaucyi fidejussorycznéj w ilości złp. 3,000 przez małżonków Skotnickich za P. Andrzejem Borelowskim komornikiem sądowym, przy rozpoczęciu urzędowania jego zapisanéj Trybunał wzywa strony mieć mogące jakie pretensye do tegoż komornika P. Andrzeja Borelowskiego z czasu urzędowania jego po dzień 11 Lipca r. b. jako daty zapisania nowéj kaucyi, rachując aby z pretensyami swemi w ciągu miesiąca od ogłoszenia, do Trybunału zgłosiły się, w przeciwnym bowiem razie po upłynieniu zakreślonego terminu, wyextabulowanie z rzeczonéj powyż kaucyi nakazanemby zostało.

Kraków d: 16 Listopada 1842 r.

Sędzia Prezydujący.
J. Pareński.
Lasocki Sekr.

Doniesienie prywatne.

Uwiadomienie Literackie.

W Warszawie nakładem Fr. Spiessa i Spółki przy ulicy Senatorskiéj Nro 460, wyszło z wielu względów ciekawe i ważne dzieło *Myśli o wychowaniu kobiet* przez Ł. Ziemięckę w 8ce 350 stronnic na pięknym welinowym papierze. — Cena złp. 10; dzieło to jest do nabycia w księgarni D. E. Friedleina w rynku głównym Nro 237.

Do handlu Jana Bochenka pod L. 19 w rynku nadesłanym został transport herbaty w przednim gatunku którą tenże handel po cenie bardzo umiarkowanéj sprzedawać ofiaruje. 1